

Kadłubowe wybory berlińskie są wielkim skandalem

Hitlerowcy z partii Schumachera głosowali kilkanaście razy — „Wyborcy” urządzali zbrojne napady na lokale demokratycznych organizacji — Wstrzymującym się od głosowania grożono represjami

BERLIN (API). Wiadomości nadchodzące z Berlina stwierdzają, że niedzielne kadłubowe „wybory” w sektorach zachodnich odbyły się w atmosferze represji, terroru i nadużyć. Procz 10 000 policjantów niemieckich, władze okupacyjne zmobilizowały jednostki wojskowe i policję wojskową. Ulice wypełnione były umundurowanymi osobnikami.

W wielu okręgach udało się stwierdzić, że bardzo wielka ilość osób głosowała kilkakrotnie. Agencje zachodnie przyznają, że aresztowano 65 osób. Stwierdzono również, że opornym, tj. tym, którzy odmówili głosowania, grożono pobiciem, wyrzuceniem z pracy itp. Władze zachodnie pozwoliły na rozpętanie doprowadzonej do szczytu propagandy wojennej i szowinistycznej.

Dalszy ciąg sesji ONZ w Nowym Jorku

PARYŻ (PAP). Komisja ogólna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych uchwaliła w niedzielę rezolucję o odbyciu drugiej części sesji Zgromadzenia w Nowym Jorku w styczniu 1949 roku. Za tą rezolucją wypowiedziało się 9 delegacji przeciw 2 (Francja i Kanada), a Wielka Brytania, Chiny i Irak wstrzymały się od głosowania.

Odrzucona została natomiast propozycja kanadyjsko-francuska, przeciw której wypowiedziały się wszystkie delegacje krajów słowiańskich i która proponowała zamknięcie sesji w Paryżu, a następnie zwołanie sesji nadzwyczajnej w Nowym Jorku w celu wyczerpania porządku dziennego.

Minister Komunikacji dziękuje Cegielszczakom

W związku z wyprodukowaniem przez załogę Fabryki Wagonów przy Zakładach Przem. H. Cegielskiego w Poznaniu dziesiątego wagonu sypialnego II klasy, minister komunikacji przesłał na ręce dyrektora naczelnego zakładów inż. Lutosławskiego pismo z serdecznym podziękowaniem, za sumienność i terminową pracę.

Górnicy... malują

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 4 bm. odbyło się w sali Klubu Młodych Artystów i Naukowców otwarcie pierwszej w Warszawie Wystawy prac malarskich górników śląskich. Niezwykła ta wystawa obejmuje trzydzieści kilka prac olejnych, akwarel i rysunków, obrazujących dorobek artystyczny górników: Teofila Ocieplki, Janusza Dworczyka, Kurta Opiolki, Bronisława Stanisława i Witolda Blaika.

Tematykę większości prac stanowi trud pracy górnika, motywy z życia kopalni, widoki kopalni, pokłady węgla, sztolnie, — cały ten realny świat wśród którego wzrasta i walczy górnik śląski. Zupełnie odrębny charakter mają wizyjne obrazy Teofila Ocieplki. Tajemniczość, kryjąca się w ciemnościach kopalni wynosi on na światło dzienne i wyraża w fantastycznych formach. Jest w tych obrazach niesamowity świat złudy i bajki, często oparty o motywy legend śląskich.

Korespondenci pism berlińskich stwierdzają, że w tych warunkach nie mogło być mowy o jakimkolwiek wolnym wypowiedzeniu się ludności.

Jako pierwsi rzucili swe głosy do urn policjanci, którzy później pilnowali lokali wyborczych. Pozwolono na hulanie najbardziej szowinistycznym elementom z partii Schumachera. Zwolnienicy tej partii wrzucali po kilkanaście kartek wyborczych, za jednym razem. W punkcie wyborczym, w pobliżu siedziby kadłubowej rady miejskiej, w sektorze brytyjskim, stwierdzono, że jeden schumacherowiec wrzucił 34 koperty z kartami wyborczymi. Terror ich posuwał się do tego stopnia, że wtykano wyborcom do rąk gotowe kartki.

Nic też dziwnego, że dzisiejsze pierwsze wyniki wykazują „olbrzymią większość”, dla partii Schumachera, która zdobyła prawie 60%. Dzienniki berlińskie w sektorze radzieckim podkreślają całą marionetkowość wyborów i brutalny sposób, w jaki zostały one przeprowadzone.

BERLIN (PAP). W nocy z 4 na 5 grudnia na terenie sektora radzieckiego miało miejsce kilka napadów o charakterze

terze wyrażnie politycznym. M. in. w dzielnicy Pankow w sektorze radzieckim patrol policji niemieckiej został ostrzelany przez nieznaną sprawcę, którzy następnie uciekli na teren sektora francuskiego. Mniej więcej w tym samym czasie około 30 uzbrojonych osobników napadło na lokal organizacji wolnej młodzieży niemieckiej, tłukąc szyby i demolując urządzenie. Na odgłos zbliżającego się patrolu policji sprawcy zbiegli na teren sektora amerykańskiego.

Komentator radia berlińskiego omawiając „wybory kadłubowe” zaznaczył, że obliczanie głosów będzie się odbywać nie w poszczególnych lokalach wyborczych, lecz w jednym centralnym lokalu, co daje nieograniczone możliwości fałszowania wyniku wyborów ich inspiratorem — okupacyjnym władzom państw zachodnich oraz przywódcom reakcyjnych partii niemieckich.

Delegacja rządu Czechosłowacji przejeżdżała przez Warszawę w drodze do Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. przejeżdżała przez Polskę czechosłowacka delegacja rządowa, udająca się do Moskwy. Na czele delegacji stoi premier Antoni Zapotocky, w skład jej wchodzi: minister spraw zagranicznych dr Vladimir Clementis, minister przemysłu dr Augustin Kliment oraz minister skarbu dr Jaromir Dolansky.

25 bogaczy zginęło wraz ze złotem

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, samolot, który wyleciał z Szanghaju i wioził na swym pokładzie uciekających bogaczy chińskich, rozbił się na Formozie, w górach Keelung. Zginęło 25 osób.

Brutalnym biciem „przypominano” zeznania Rozprawę przeciw Höppnerowi i Stricknerowi odroczone

(lc) Zapowiedziana na 6 bm. rozprawa przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, przeciwko zbrodniarzom wojennym, 38-letniemu Rolfowi Heinzowi Höppnerowi (ostatnio zam. we Flensburgu) i 37-letniemu Herbertowi Karlowi Stricknerowi (ostatnio zam. w Innsbrucku — Austria), znającym działaczom akcji wysiedleńczej ludności polskiej i tzw. „Deutsche Volksliste”, została odroczone na wniosek oskarżonego Höppnera.

Prośbę swoją Höppner uzasadnił tym, że nie miał możliwości zapoznania się z aktem oskarżenia, jak również porozumienia się z wyznaczonym z urzędu adwokatem, gdyż w czasie od 14 września do 5 bm. przebywał w więzieniu w Łodzi, gdzie powołany został jako świadek w innej sprawie.

Rozprawa wzbudziła wśród społeczeństwa poznańskiego duże zainteresowanie, co ujawniło się w staraniach o bilety wstępu Oskarżonych przeprowadzono z więzienia na krótko przed godz. 9 pod eskortą milicjantów. Höppner na pierwszy rzut oka, podobny jest do Greisera.

Ławę obrońców zajęli adwokaci: Schroeder, który broni Stricknera i Skubiszynski, który broni Höppnera. Przed ławą obrońców zajęli miejsce tłumacze: sędzia Suchowiak, prof. Zerbe i Jan Zurek. Po godz. 9 wkroczył na salę Trybunał z przewodniczącym sędz. Gałęzewskim i oskarżycielami publ.: wiceprok. Manysiem i Lehmanem.

Odczytanie aktu oskarżenia w języku polskim i niemieckim zajęło przeszło godzinę. Zarzuca on oskarżonym, że w okresie okupacji brali udział w powołanej przez władze niemieckie organizacji przestępczej SS, mającej na celu popełnianie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Höppner desygnowany w dniu 1 maja 1940 r. na stanowisko kierownika odcinka S. D. w Poznaniu, a ponadto jako zastępca kierownika centrali przesiedleńczej w Poznaniu, spowodował, że wyrzucano Polaków z warsztatów rzemieślniczych, z gospodarstw rolnych i mieszkań, wywożono na roboty do Rzeszy, lub zapędzano do

pracy na folwarkach obsadzonych przez Junkrów pruskich, Baltendeutsche itp.

Höppner przechowywał u siebie kartoteki członków polskich organizacji i związków i doszukiwał się łączności między przedwojennymi organizacjami i związkami, a polskim ruchem wolnościowym. Sporządził wykazy i wyciągi dla potrzeb różnych urzędów, a członkowie tych organizacji byli poddawani ciężkim prześladowaniom.

Strickner, jak wynika z aktu oskarżenia, interesował się szczególnie polskimi przedwojennymi organizacjami i ich członkami. Badał on zabezpieczone akty polskie i przesłuchiwał osoby, co do których uważał, że mają informacje w tej materii. M. in. przesłuchiwał on dr Bernackiego, od którego chciał się dowiedzieć o działalności pewnych osób. Gdy dr Bernacki odpowiadał negatywnie, że go nie wyprowadzi na korzyść dla „przypominania” potrzebnych szczegółów. Tam dr Bernacki został przez podoficera SS dotknięty pobity. Scenę tę powtórzył Strickner kilkakrotnie, a gdy dr Bernacki posiniał, on zalał krwią zjawę się znów przed Stricknerem, oświadczył brutalnie, że obecnie ma „właściwą barwę twarzy”.

Strickner brał udział w ewakuacji ludności polskiej i żydowskiej jako członek komisji ewakuacyjnej i w aresztowaniu b. woj. Buńskiego.

Bezpieczeństwo i pokój świata to dla imperialistów procedura

PARYŻ (PAP). W specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się w sobotę dyskusja w sprawie procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Na wniosek delegacji amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i chińskiej uchwalono rezolucję, zalecającą Radzie Bezpieczeństwa zaliczenie szeregu spraw, dotyczących międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa — do spraw proceduralnych. Sprawy te mają być rozpatrywane wbrew artykułowi 27 karty ONZ bez zastosowania zasady jednomyślności pięciu wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Przed głosowaniem delegacji Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej podkreślił, że delegacje krajów anglosaskich dążą wbrew postanowieniom karty ONZ, do usunięcia zasady jednomyślności w Radzie Bez-

Aparat bankowy będzie oczyszczony z cech i wad kapitalistycznej gospodarki

Ponad 290 miliardów zł wyniosą inwestycje państwowe

WARSZAWA (PAP). Ponad 290 miliardów zł wyniosą limitowane nakłady finansowe dla wykonania państwowego planu inwestycyjnego na rok 1949, nie licząc nielimitowanych środków własnych spółdzielczości i samorządu — powiedział wiceprezes CUP, Stefan Jędrzychowski — przemawiając z okazji otwarcia w Warszawie 3-dniowego dorocznego zjazdu kierowników oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Tak wielkie rozmiary zadań inwestycyjnych wymagają odpowiednio postawionej kontroli. Jednym z najistotniejszych momentów kontroli wykonania planu inwestycyjnego będzie kontrola finansowa, do sprawowania której powołany został Bank Inwestycyjny, przekształcony z obecnego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na zjazd przybyli m. in. prezes CUP, dr Dietrich, szef kancelarii rady państwa, min. Mijał, wiceprezes CUP, dr Jędrzychowski i wiceminister skarbu, Jastrzębski.

Po powitaniu przybyłych gości, prezes BGK Wojnar wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Bank Inwestycyjny będzie bankiem typu socjalistycznego.

Następnie zabrał głos wiceminister Jastrzębski zaznaczając, że zapoczątkowana reforma bankowości — to pierwszy krok na drodze do oczyszczenia bankowości i pieniądza z cech i wad ustroju kapitalistycznego, oraz wbudowanie aparatu finansowego w nową polską rzeczywistość.

W dalszym ciągu swego przemówienia wiceminister Jastrzębski omówił dekret o reformie bankowej, która wprowadza zasadę upaństwowienia banków, podporządkowania ich jednemu ośrodkowi, właściwego ustawienia kompetencji, prostych i jasnych form organizacyjnych oraz wyposażenia w środki, umożliwiające sprawne wykonanie zadań. Dekret powołuje do życia specjalny Bank Inwestycyjny, mający do pewnego stopnia charakter nadzórny i formułujący zadania tego banku w sposób jasny. Bank ten ma koncentrować środki przeznaczone do finansowania inwestycji i administrować nimi.

Rząd Czang-Kai-Szeka siedzi na walizkach

Armia ludowa u wrót Nankinu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd Czang-Kai-Szeka przygotowuje się do ewakuacji i około 100 tysięcy urzędników i ich rodzin z Nankinu do Kantonu, Hankau i Czong-Czingu. Ewakuacja ma się rozpocząć 10 grudnia.

NOVY JORK (PAP). Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Nankinu, że oddziały wojsk kuomintangowskich, broniące dostępu do stolicy od strony północno-wschodniej, wycofały się na nową linię obronną w odległości zaledwie 20 mil (32 km) od rzeki Jang-Tse-Kiang. Chińskie źródła rządowe potwierdzają tę wiadomość i wyjaśniają, że poprzednie pozycje były nie do utrzymania ze względu na działalność partyzantów, zagrażających od tyłu liniiom komunikacyjnym wojsk Czang-Kai-Szeka na tym odcinku. Nowa linia obronna znajduje się w odległości zaledwie 80 km od Nankinu.

Wojska Czang-Kai-Szeka, wycofujące się z rejonu Suzhou, zostały otoczone przez armię ludową. Część tych wojsk przeszła na stronę armii ludowej, a część została rozbita.

Rząd się chwiele

Queuille żąda nowych podatków

PARYŻ (PAP). Oświadczenie premiera Queuille potwierdziło przewidywania prasy postępowej w sprawie zwiększenia ciężarów podatkowych. „Będę domagał się nowego wysiłku finansowego — zaznaczył Queuille — któremu będą musieli podołać podatnicy.”

Ciężary podatkowe zostaną nałożone przede wszystkim na robotników i warstwy średnie, najprawdopodobniej przez rozpisanie przymusowej pożyczki państwowej, lub nałożenia przymusowej daniny nadzwyczajnej. (w)

kiej Brytanii, Francji i Chin, została uchwalona 33 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się od głosu.

Po głosowaniu delegat radziecki Jakub Malik złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że przedstawiciele bloku anglosaskiego głosowali przeciwko rezolucji radzieckiej, dążącej do wzmocnienia autorytetu ONZ i rozwoju współpracy między wielkimi a małymi narodami.

Malik zaznaczył, że zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest najważniejszym warunkiem skuteczności działania ONZ. Delegacje bloku anglosaskiego ograniczając zasadę jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa dowiodły, że nie dążą do rozwoju współpracy międzynarodowej.

Droga PPS do Zjednoczenia przez walkę z prawicą



W nowym 12 numerze „Nowych Drog”, organu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, ukazał się artykuł sekretarza generalnego CKW PPS, Józefa Cyrankiewicza. Przytaczamy fragmenty drugiej części tego artykułu, omawiającego drogę PPS do Zjednoczenia Partii.

nie mogła marzyć o podważeniu władzy ludowej. Innymi słowy, demokracja ludowa w Polsce i innych krajach tej części Europy kształtowała się tak, a nie inaczej nie tylko na skutek specyficznych warunków rozwojowych, ale w mniejszej mierze dlatego, że proletariatusyjski w najtrudniejszych warunkach zdołał przed 30 laty utrzymać się dzięki dyktaturze proletariatu przy władzy, a następnie zbudował państwo socjalistyczne, które w ciężkiej ale zwycięskiej wojnie pokonało Hitlera.

Znaczną odłam odrodzonej PPS niezbyt jasno zdawał sobie z tego wszystkiego sprawę. Wskutek braku słusznej teorii rewolucyjnej w szeregu PPS krzewił się pogląd, że demokracja ludowa jest czymś pośrednim pomiędzy dyktaturą proletariatu a demokracją mieszczańską. Wulgarna socjologia pseudosocjalistyczna zaczynała nawet stawiać demokracją ludową powyżej wszystkich znanych form ustrojowych, widząc w niej szczęśliwą kombinację „najlepszych cech” ustroju parlamentarnego i ustroju dyktatury proletariatu. Demokracja ludowa jako taki „złoty środek” ustrojowy, traktowana była jako „najtańsza droga do socjalizmu”. A przejście od demokracji ludowej do socjalizmu wyobrażono sobie jako swego rodzaju automatyczny proces wrastania w socjalizm.

Jedność działania obu partii zrodziła

się natychmiast po oswobodzeniu Polski i była podstawowym założeniem całej strategii politycznej. W pierwszym okresie niepodległości nikt jej nie kwestionował. Później jednak w miarę podnoszenia głowy przez żywioły prawicowe, zaczęły występować w praktyce jednolitego frontu

ujemne objawy

osłabiające jedność działania, zagrażające trwałości współdziałania obu partii robotniczych.

Krzewiące się w łonie PPS teorie usiłowały spychać partię z linii wiodącej do jedności. Stawiało się rzeczą wi doczną, że rozpowszechnianie się tych teorii może zepchnąć partię na pozycje wsteczne, a poza tym może uwiecznić a więc zmarnować dorobek ideologiczny i lewicy socjalistycznej sprzed wojny i dorobek ideologiczny RPPS.

Było rzeczą oczywistą, że tylko generalna rozprawa zarówno z tymi teoriami, jak i ich autorami, nosicielami i szerzycielami może uwolnić partię od tego balastu i umożliwić jej wyjście na prostą drogę do jedności.

Droga PPS do jedności wiodła przez szereg postanowień, powziętych przez centralne władze partyjne w ostrej walce z prawicą i centryzmem, pod naciskiem lewicy partyjnej i zdrowego trzonu kierownictwa partyjnego. Wal-

ka ta zresztą mogła dać rezultaty praktyczne dopiero po usunięciu z samego kierownictwa tych żywiołów, które bądź same ciążyły ku prawicy, bądź też przez swoje pojednawstwo uniemożliwiły racjonalne rozegranie batalii z prawicą, bądź wreszcie, same tkwiąc na pozycjach prawicy, usiłowały po lawirance, bezideowo utrzymać się na pozycjach kierowniczych.

Ostateczna

rozprawa z prawicą

rozegrała się na skalę ogólnokrajową na wrześniowej sesji rady naczelnej. Tu właśnie rozgromione zostały wszystkie te fałszywe i błędne teorie polityczne, które zatrzymywały na drodze partii ku jedności, a Polski ku socjalizmowi. Dorobek sierpniowego plenum KC PPR, który odegrał ogromną rolę w ostatecznym wykrystalizowaniu się marksistowsko-leninowskiej postawy w PPS wraz z uchwałami rady naczelnej z września — oto podstawy, na których dokonać się może wreszcie zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego.

Unikamy w ten sposób rzeczy najgorszej, która mściłaby się na zjednoczonej partii i jej linii. Unikamy zamazywania istoty problemów ideologicznych i politycznych. Odcinamy ostrą linię podziału rewolucyjną ideolo-

gię i rewolucyjne elementy partyjne od wszelkiego oportunizmu, ugodowości, reformizmu, nacjonalizmu, pojednawstwa — słowem prawicowości i centryzmu.

Stwarzamy warunki połączenia na platformie marksizmu-leninizmu. Na platformie, która dziś już nie jest dla PPS czymś przejętym z zewnątrz. Musieliśmy o tę platformę stoczyć zaciętą walkę w łonie naszej partii z jej przeciwnikami, dojrzejąc w tej walce. Ta walka właśnie uwydatniła z marksizmu-leninizmu nasz dorobek ideologiczny i organizacyjny.

„Wojowniczy” Amerykanie ukarani za opilstwo

BIELSKO (PAP). Przed Sądem Grodzkim w Bielsku odbyła się w dniu 4 bm. rozprawa przeciwko dwóm żołnierzom amerykańskim: sierżantowi Johnowi Mohlan i szeregowemu Michelowi Babyk, sprawcom awanturnych zachowań w dniu 22 listopada br. w Dziedzicach. Obaj żołnierze odpowiadali za opór władzy, pobicie oraz próby użycia broni.

Winnę oskarżonych udowodnił świadek, m. in. kolejarz Ludwik Kłapowicz, pobity przez Mohlana kolbą rewolweru oraz komendant posterunku M. O. Zimmerman i funkcjonariusz M. O., przybyli dla zlikwidowania zajścia, wywołanego przez pijanych żołnierzy amerykańskich.

W wyniku rozprawy, sierżant Mohlan skazany został na 8 miesięcy więzienia, zaś szeregowy Babyk — na 7 miesięcy — obaj z zawieszeniem wykonania kary. W stosunku do Mohlana Sąd orzekł ponadto powództwo cywilne w wysokości 15.000 zł na rzecz uszkodowanego kolejarza Kłapowicza.

W motywach wyroku Sąd stwierdza, iż jako okoliczność łagodzącą w stosunku do obu oskarżonych wzięto pod uwagę ich udział w wojnie i posiadane odznaczenia, oraz fakt, iż wywołali oni zajście, będąc w stanie nietrzeźwym.

Spod gruzów wydobywa się skarby

WROCŁAW (PAP). Prace państwowego przedsiębiorstwa poszukiwania terenowych zostały w ostatnim czasie uwieńczone poważnymi sukcesami. W gruzach Wrocławia brygady robotnicze podkopały maszyny drukarskie, które po remoncie będzie można użyć. W Głogowie odnaleziono kompletne urządzenia fabryki marmolady, a w zatopionych podziemiach muzeum szeregi cennych eksponatów historycznych, m. in. bogaty zbiór pieczęci z XV i XVI wieku.

U naszych PRZYJACIOŁ

Wobec zwiększającego się stale napływu gości z krajów słowiańskich, w Pradze otwarto w tych dniach nowy komfortowy lokal pod nazwą „Restauracja gościnności słowiańskiej”. W lokalu tym można otrzymać wszystkie narodowe potrawy krajów słowiańskich.

Największym odbiorcą towarów czeskosłowackich jest Zw. Radziecki, dokąd Czechosłowacja wywoziła w październiku towarów za łączną sumę 674.643 tys. koron. Drugie miejsce w czeskosłowackim wywozie zajmuje Polska z sumą 331.356 tys. koron, następnie Holandia, Jugosławia, Szwecja i Szwajcaria.

W Zw. Radzieckim dokonano prób nowych traktorów elektrycznych. Okazało się, że traktory te posiadają pod wieloma względami przewagę nad zwykłymi traktarami. Zużywają mniejszą ilość paliwa, a ponadto mogą być zastosowane przy robotach, do których zwykłe traktory nie mogą być użyte.

W Pradze przystąpiono do produkcji nowej maszyny, tzn. trafomatu, która służy do automatycznego napełnienia jadra transformatorów. Czynność ta dotychczas wykonywana była ręcznie. Trafomat zastępuje 60 robotników i zastosowany może być we wszystkich zakładach elektrotechnicznych, bez względu na rodzaj używanego prądu.

Niech żyje Zjazd Zjednoczeniowy likwidujący pół wieku rozłamu w polskim ruchu robotniczym!

Wojewoda Brzeziński zapoznał się z wynikami pracy w pow. Jarocińskim

W tych dniach p. wojewoda poznański Stefan Brzeziński wizytował powiat jarociński. W drodze do Jarocina odwiedził p. Wojewoda gospodarstwo 13 ha p. Bielawskiego pod Środą, stwierdzając dobry stan zagospodarowania i stu procentowe wywiązanie się z podatku gruntowego i wkładu na Fundusz Oszczędnościowy.

W Jarocinie p. Wojewoda przeprowadził rozmowę na aktualne tematy gospodarcze z pełniącym obowiązki starosty p. Władysławem Michałakiem i interesował się żywo osiągnięciami i zamierzeniami na przyszłość. Następnie wizytował wszystkie referaty Starostwa i Wydziału Pow. informując się w każdym referacie co do toku i sprawności załatwianych spraw.

Z kolei udał się p. Wojewoda do jedynej w Polsce Państw. Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy, mieszczącego się w pięknie położonym zamku w Jarocinie. Zamek ten jest w chwili obecnej w odbudowie. Wizytator z ramienia Ministerstwa Oświaty p. Fr. Sedlaczak zapoznał p. Wojewodę ze szczegółami projektu urządzenia ośrodka szkoleniowego.

P. Wojewoda udał się następnie do Cukrowni w Witaszycach, gdzie interesował się warunkami pracy i akcją współzawodnictwa. Cukrownia w Witaszycach zakończyła w tym dniu kampanię, zajmując w współzawodnictwie trzecie miejsce. P. Wojewoda złożył załodze Cukrowni gratulacje i podziękowanie za wydajną pracę. Plan tegoroczny został wykonany w 117%. W tegorocznej kampanii dzięki współzawodnictwu osiągnięto poważne oszczędności na czasie produkcji, w robociznie

i opale. Cukrownia w Witaszycach produkuje cukier kryształowy, kostkę i cukier pudrowy. Wizytację zakończył p. Wojewoda w Witaszycach, gdzie odwiedził Państw. Zakł. Lniarskie, interesując się szczegółowo procesem przerobu lnu, jak i sytuacją pracowników zakładu. Tegoroczny plan przerobu lnu wykonany został w 100% już dnia 19 października. Załoga przedsiębiorstwa zobowiązała się dla uczczenia zjednoczenia klasy pracującej wykonać dodatkowo przeróbkę 140 ton lnu.

Zatopione statki „wypływają” na powierzchnię G. A. L. nadal szuka

SZCZECIN (PAP). Już od dwóch tygodni trwają prace przy wydobyciu zatopionego w czasie wojny norweskiego statku towarowego „Leda”, który leży na dnie zalewu szczecińskiego.

W dniu 4 bm. holownik „Bizon” i statek ratowniczy „Smok” rozpoczęły wypompowywanie wody z zatopionego wraku. Dobiegają również końca prace przygotowawcze nad wydobyciem zatopionego w porcie szczecińskim dużego statku towarowego o nazwie „Aleksandra”. Już w przyszłym tygodniu będzie z niego wypompowana woda. Statek „Aleksandra” po przeprowadzeniu napraw wzbogaci tabor polskiej floty handlowej.

Niezależnie od tego G.A.L. przeprowadza w dalszym ciągu poszukiwania za zatopionym na Odrze statkiem towarowym „Ruhr” o tonażu 700 brt. W czasie przeprowadzania poszukiwań na Odrze wschodniej G.A.L. odnalazi

w ostatnich dniach w rejonie mostu autostradowego pod Szczecinem pięć innych zatopionych jednostek o różnym tonażu, z czego dwa dochodzą do 1000 brt. Statki będą stopniowo wydobywane.

Tatrzańska niedźwiedzica żyje

ZAKOPANE (PAP). Pogłoska, która obiegła niedawno całą Polskę o zastrzeleniu przez kłusowników jedynej niedźwiedzicy w Tatrach, okazała się nieprawdziwa. Według oświadczenia Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Zakopanem, ostatnia niedźwiedzica w Tatrach żyje.

Zbrodniarze hitlerowscy... na wakacjach

NORYMBERGA (API). 6 zbrodniarzy wojennych, oskarżonych w procesie hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zostanie zwolnionych na „krótkie wakacje świąteczne” — podało wczoraj oficjalnie do wiadomości w Norymberdze. Między zwolnionymi znajduje się szef kancelarii prezydenckiej Meissner, który był głównym twórcą inwazji na Czechosłowację.

Film o odbudowie Warszawy Bohaterowie: trasa W—Z i robotnicy

KATOWICE (PAP). Na Śląsk przyjechała ekipa „Filmu Polskiego” dla uzupełnienia materiału do scenariusza długometrażowego filmu dokumentarnego o budowie jednej z największych obecnie w Europie inwestycji, 6½-kilometrowej trasy W—Z w Warszawie. Bohaterami tego filmu są robotnicy, majstrowie i inżynierowie, zatrudnieni przy budowie trasy.

Jednym z głównych i najtrudniejszych do wykonania odcinków jest most śląsko-dąbrowski, stawiany na przebudowanych filarach zburzonego mostu Kierbedzia. Przedterminowe wykonanie konstrukcji nośnych mostu jest zastęgą hutników śląskich. Dlatego część filmu poświęconą będzie pracy hutnika a akcja rozgrywać się będzie w hutach śląskich.

Film zostanie ukończony równocześnie z zakończeniem budowy trasy

W—Z i wyświetlony będzie w dniu otwarcia trasy, na specjalnie zmontowanym ekranie na rynku mariensztackim, gdzie będzie go mogło oglądać dwadzieścia tys. osób.

Na święta zaopatrzyć się

w hurtowniach i sklepach wzorcowych P. C. H. w cukier, sól, wino, słodyczne, makę i inne artykuły spożywcze

Cedula gieldy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 6 grudnia 1948 r.

Standardy: Pszenica 745 g/l (126,5 f. h.), żyto 700 g/l (119,1 f. h.), jęczmień zwykły 650 g/l (110,1 f. h.), owies 490 g/l (81,6 f. h.).

Zboża: Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3900, proso 3600. Przetwory zbożowe: Mąka żytnia 97% 4000, mąka żytnia 82% 3300, mąka żytnia 65% 3000, mąka pszena 97% 4650, mąka pszena 80% 5400, mąka pszena 72% 5600, mąka pszena 67% 6000, mąka pszena 50% 6650, mąka pszena poślednia 3300, mąka jęczmienna poślednia 1300, kasza jęczmienna 63% 4100, kasza perłowa 46% 5300, kasza pęczak 63% 4100, płatki owsiane 6100.

Ziemniaki i przetwory: Ziemniaki jadalne dla producenta 500, dla trans. hurt. 3700, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 530, mąka ziemniaczana Superior 7500 do 8000.

Strączkowe, jadalne i pastewne: Groch Wiktoria 5500 do 5900, groch zielony 4800 do 5300, groch polny 4000 do 4400, fasola biała 5200 do 5400, fasola kolorowa 4000 do 4300, wyka jara 3100 do 3500, peluska 3100 do 3500, seradela 2600 do 2900.

Oleiste: Rzepak ożmy 6900 do 7000, rzepak jary 6200 do 6400, rzepak jary 6200 do 6400, siemię lniane 12000, siemię konopne 7800 do 8000, siemię słonecznikowe 5000 do 5500, lnianka 6700 do 7200, mak niebieski 14000 do 15000, gorczyca 6800 do 7200.

Pasze treściwe i objętościowe: Otręby żytnie 950, otręby pszenne mialkie 1350, otręby pszenne grubsze 1450, otręby jęczmiennie 850, otręby owsiane 550, otręby owsiane z łuskami 490, łuski owsiane 300, makuchy lniane w tafiach 3400 do 3500, makuchy rzepakowe w tafiach 1500 do 1600, siano prasowane i standard 650 do 750, stoma prasowana 500 do 550.

Warzywa i przetwory: Marchew jadalna 630 do 800, cebula 800 do 1000, cebula włoska 1100 do 1400, kapusta 900 do 1000, buraki ćwikłowe 800 do 900.

Owoce, runo leśne i przetwory: Jabłka jadalne 9000 do 13000.

Tłuszcze roślinne: Olej lniany 50 000 do 55 000, olej rzepakowy nierafinowy 25 000 do 27 000.

Tendencje i obroty: spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory młynarskie rozumieją się franco stacją odbiorczą P.K.P. Ceny otrąb bez marży hurtownika — dystrybutora.

Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wgl. wagon, wgl. magazyn.

Zjazd działaczy terenowych PPR w Ostrowie dokonał wyboru delegata na Kongres Zjednoczeniowy

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Teatru Miejskiego w Ostrowie zjazd przedstawicieli komórek Polskiej Partii Robotniczej z terenu powiatu celem wybrania delegata na Kongres Zjednoczeniowy. W zjeździe wzięło udział 121 delegatów. Konferencję otworzył sekretarz Komitetu Powiatowego PPR Bronisław Adamus. Referat ideologiczny wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojew. Zapencki.

W trakcie zjazdu odczytano meldunki o postanowieniach uczczenia momentu zjednoczenia się partii robot-

niczych przez wykonanie pracy ponad plan. Meldunki złożyli: pracownicy Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Skalmierzycach, Związek Pracowników Zakładów Hodowli Roślin w Kołowieku, załoga Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Czachorach, Koła Kolejowe Warsztatów Drogowych PPR i PPS w Skalmierzycach i inni.

Zjazd naświetlił zagadnienia gospodarcze, polityczne i społeczne powiatu ostrowskiego. Wskazano na wiele momentów dodatnich, nie pominięto jednakże spraw, które muszą ulec poprawie. Zwracano uwagę na ważność odbywających się w tej chwili wyborów

do Związku Samopomocy Chłopskiej, na zagadnienie szkolenia międzypartyjnego. Zwrócono uwagę na stosowany na wsi wyzysk ze strony zamożniejszych rolników. Podkreślano wagę oczyszczenia organów samorządu terytorialnego, jak rad narodowych i zarządów gminnych z elementu klasowo obcego. Jako ważne zagadnienie uznano konieczność organizowania i wychowywania młodzieży chłopsko-robotniczej.

Delegatem na Kongres Zjednoczeniowy wybrano sekretarza Powiatowego Komitetu PPR Bronisława Adamusa. (md)

Z życia leśnych ludzi Również robotnicy leśni wykonują pracę ponad normę

Ze strony Związku Zawodowego Pracowników Leśnych Koło Glińnica otrzymaliśmy list z prośbą o umieszczenie na łamach naszego pisma. Przytaczamy wyjątki z listu:

„Dużo się pisze o wyścigu pracy wśród robotników fabryk i kopalń oraz innych zawodów. Nie pisano bodajże dotąd o tym, że znajdują się również wśród pracowników leśnych ludzie, którzy pracują ponad normę. Mimo że ro-

botnicy leśni wykonują pracę w bardzo trudnych warunkach, niejednokrotnie przy złej pogodzie, podchodzą oni do pracy z zapałem i przekonaniem, że pracują dla dobra ogółu.

Na terenie nadleśnictwa Glińnica zorganizowano wyścig pracy, który przyniósł pożądane rezultaty. W leśnictwie Smoszew robotnicy Józef Pietraszak i bracia Jan, Stefan i Antoni Cegłowiec wykonali pracę w 250 proc. normy, a robotnicy Szkludarek, Senk i Swedrowski w 235 proc. normy. W leśnictwie Palczew robotnicy Antoni Jan i Władysław Jędrkowiak wykonali pracę w 162 proc. normy, a robotnicy Stanisław Ibron i Jan Bizan w 118 proc. normy. Robotnicy ci wyróżnili się w pracy, chociaż w dotychczasowej taryfie płac za wyręb drewna w lesie nie przewidziano premii za pracę ponad normę. W tej chwili opracowuje się w Warszawie nową taryfę płac, która zapewne takie premie będzie uwzględniała.

Celem uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego pracownicy leśni nadleśnictwa w Glińnicy na ostatnim swoim zebraniu postanowili przyczynić się sumienną i wydatną pracą w biurze i w terenie do przedterminowego wykonania planu produkcji w pierwszym kwartale roku gospodarczego 1948/49. Pracownicy umysłowi postanowili bezin-teresownie przepracować dodatkowo 3 godziny dziennie, w okresie od 29 listopada do 8 grudnia br. w celu wykonania zaległości biurowych, a pracownicy fizyczny zobowiązali się dołożyć swych sił w pracy dla powiększenia normy wydajności przy wyrębie drewna”. (md)

25 lat pracy zawodowej

Niecodzienna uroczystość odbyła się ostatnio w Gimn. i Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie. Dyrektor Zakładu p. Fr. Kasior — inicjator odbudowy zniszczonego podczas działań wojennych gmachu gimnazjum, obchodził jubileusz 25-lecie pracy zawodowej w szkolnictwie.

Podczas uroczystości przemawiali m. in. z ramienia ZNP p. Kowalski i w imieniu Samorządu Szkolnego p. Jerzy Huraś.

Prezes Koła Rodzicielskiego przy Gimn. i Liceum przekazał podczas uroczystości 40 krzesel zakupionych dla auli przez Koło Rodzicielskie.

LESZNO

ODDZIAŁ REDAKCJI: ulica Słowiańska 14, I ptr.
(Dom T. P. Ż.) Telefon 457

Otwarcie świetlicy inwalidzkiej

Na zebraniu Pow. Zw. Inwalidów Wojennych, które odbyło się ub. niedzieli w sali TPZ., wygłoszony został referat naświetlający znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych.

W dalszej części zebrania omawiano m. in. kłopoty i bolączki życia inwalidów podkreślając głównie, że pieniężny ekwiwalent przyznawany za kartki żywnościowe nie jest wystarczającym i że nie dorównuje ulgom z jakich inwalidzi w postaci kart korzystali.

Poważnym problemem jest fakt obciążania inwalidów przez właścicieli nieruchomości opłatami za wykonywane remonty i wygórowane ubezpieczenie od ognia. Zarząd Związku postanowił zwrócić się z interwencją.

Po zakończeniu zebrania w efektywne udekorowanej sali świetlicy nowo zorganizowany zespół orkiestry inwalidów wykonał wianki pieśni ludowych. P. Gilewski wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając znaczenie otwarcia świetlicy w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego.

8-letnia Basia Weroniczanka zachwyciła obecnych walcem i zbojnickim a uczennice leszczyńskiego Gimn. Krawieckiego wystąpiły w tańcach ludowych. Całość programu dopełnił koncert p. St. Prałat.

Świetlica służyć będzie nie tylko dorosłym, lecz także dzieciom i sierotom po inwalidach, które znajdują w czytelnictwie, podręczniki szkolne oraz szereg gier i zabaw.

Coś tu jest nie w porządku

Zwiedzającemu Liceum Pedagogiczne przypaść musi do gustu wiele rzeczy. Podobają się starannie utrzymane korytarze, jasne i przestronne sale wykładowe, wielka ilość kwiatów na parapetach okien. Wreszcie najbardziej chyba ujmują roześmiane twarze zadowolonej młodzieży. Tyle w nich entuzjazmu do nauki, do pracy społecznej.

Gorzej jednak, kiedy wychodząc z gmachu zmylny wyjście i miast na ulicy znajdziemy się na dziedzińcu szkolnym. Nie tak winien on wyglądać. Kontrast tego, co spotyka się tu i wewnątrz budynku jest wielki. A już kadry wychowawców. (hel)

W najgorzej przedstawiają się stojące w podwórzu ubikacje. Chlewy to czy szalasy, toalety czy latryny polowe, trudno określić. W każdym razie coś, co urąga wszelkim przepisom higieniczno-sanitarnym.

Coś tu jest nie w porządku. Jeśli bowiem nie są potrzebne tego rodzaju „urządzenia” należy je znieść i uniemożliwić ich odwiedzanie.

Nie wolno przyzwyczajać młodzieży do tego rodzaju prymitywizmu, zwłaszcza młodzieży, która już w niedalekiej przyszłości stanowić będzie nowe i wewnątrz budynku jest wielki. A już kadry wychowawców. (hel)

Pod adresem Urzędu Likwidacyjnego

Niejednokrotnie już pisaliśmy o dziwnym tolerowaniu pamiętek poniemieckich, wynikających chyba z obojętności i niedbalstwa.

W tych dniach zanotowaliśmy nowy fakt, świadczący o niepoprawności poważnej zresztą instytucji, posługującej się jeszcze dzisiaj drukami hitlerowskimi.

Oto jeden z naszych czytelników w Lesznie otrzymał ostatnio pismo od „Grundstücksgesellschaft

Ale to już po polsku. Czyżby w instytucji zajmującej się tzw. „miejscami poniemieckimi” sądzono, że wolno się z tej racji posługiwać jeszcze dzisiaj a więc 4 lata po wojnie, wszystkim co po okupacji zostało?

Może by jednak Urząd Likwidacyjny zlikwidował wreszcie te najbardziej przykre hitlerowskie pozostałości. (hel)

PPS w Lesznie

W konferencji powiatowej PPS w Lesznie wzięli udział także delegaci ze Wschowy. Przewodniczył Stanisław Mańczak. Referat ideologiczny wygłosił poseł Czesław Grajek. Po omówieniu wrogiej działalności WRN oraz błędów klasy robotniczej w przeszłości, poseł Grajek powiedział: „Budujemy w Polsce socjalizm oparty na bogatych doświadczeniach państwa socjalistycznego, jakim jest Związek Radziecki. Idziemy drogą rewolucyjną ku lepszej przyszłości świata pracy.”

Po dyskusji nad referatem wybrano wśród żywiołowych oklasków delegatów na Kongres. Zostali nimi: poseł Czesław Grajek, sekretarz PK PPS Stanisław Golonka a zastępcami Czesław Czuskie i Serkies.

W obradach uczestniczyli sekretarze PPR Kowalski i Sołtyśiak. (j.w.)

IV etap sztafety WROCLAW — WARSZAWA rozpocznie się w Ostrowie

W dniu 10 bm. pomiędzy godz. 13.30 i 15.00 do Ostrowa przybędą uczestnicy III etapu sztafety na Kongres Zjednoczeniowy Wrocław—Warszawa. W momencie zakończenia tego etapu na rynku w Ostrowie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, a o godz. 18 odbędzie się akademie w sali Teatru Miejskiego.

W następnym dniu o godz. 9.30 wystartują uczestnicy IV etapu sztafety w kierunku Sulmierzyc, Kalisza, Opole i Sieradza. (jp)

PPS w Kępnie

W ub. niedzielę odbyła się konferencja powiatowa w celu wybrania delegata na Kongres Zjednoczeniowy. Konferencję przewodniczył p. Tadeusz Herduś. Z ramienia WK PPS uczestniczył w obradach p. Zdzisław Engel, który wygłosił referat ideologiczny. Zjednoczona Partia — powiedział prelegent — korzystać będzie z doświadczeń kierunku klasowo-rewolucyjnego polskiego ruchu robotniczego i tych jednolitofrontowych elementów w PPS, które w walce z prawicą zerwały z burżuazyjną ideologią dawnego kierownictwa.

Po żywej dyskusji nad referatem wybrano wśród żywiołowych oklasków delegatem na Kongres Eugeniusza Krupe, wypróbowanego działacza robotniczego oraz na zastępcę Władysława Mocka z Ostrzeszowa. (j.w.)

Dnia 3 grudnia 1948 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa i nieodżałowana żona, mamusia i babcia, śp.

Stanisława Mandok

z Reicheltów

Przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 11 bm., o godz. 8 w kościele św. Floriana na Jeżycach, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

mąż i dzieci

Poznań, św. Wawrzyńca 33 26867

Dnia 4 grudnia 1948 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Chałupka

w 68 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 13.30 z domu żałoby w Żegrze, o czym zawiadamiają

pogrążeni w smutku

żona, dzieci i wnuki

Poznań - Żegrze, Milczańska 73, m. 1. 26811

Dnia 4 grudnia 1948 zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Wiktor Dota

dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w wieku lat 45. w Chelmży

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 9 bm., o godz. 8 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

Poznań, Strzelno, Chelmża, Swarzędz, Będzítőwo i Mokre 26856

Dnia 4 grudnia 1948 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 90, nasza droga matka, babcia i prababcia, śp.

Maria Dukatowa

z Nowickich

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań F2318

W sobotę, dnia 4 grudnia 1948 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy synuś, brat i wnuk, śp.

Edmund Józef Szymkowiak

przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm., o godz. 11 na cmentarzu jeżyckim.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice, siostra, brat, babcia

Poznań, Gniezno, Buenos-Aires 26800

W niedzielę, dnia 5 grudnia 1948 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matczka, śp.

Anna Szajkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

córka

Poznań, Fabianowo c3841

zmarł nagle dnia 5 grudnia 1948, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia o godz. 10 w Mórkowicach, o czym zawiadamia

W ciężkim smutku pogrążona

córka i rodzina

Mórkowice, stacja Lipno Nowe, Nowy Sącz, Poznań 12a-64

Dnia 3 grudnia 1948 zmarł nagle, śp.

inż. Bronisław Paszyński

były dyrektor Lasów Państwowych w Radomiu dyrektor Liceum Leśnego w Goraju

W Zmarłym straciła Dyrekcja Lasów Państwowych doświadzonego i wzorowego pracownika.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Lubasz nastąpi we wtorek, 7 bm., o godz. 10 z gmachu Liceum Leśnego w Goraju. 12a-66

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręg Poznański w Poznaniu

W dniu 5 grudnia 1948 zasnął w Bogu nagle, nasz drogi ojciec, teść, wuj i dziadek, śp.

Jan Malék

przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarza jeżyckiego. Msza św. odprawiona zostanie 11 bm. o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

W smutku pogrążone

dzieci i rodzina

26881

Plan „Barbarossa”

Po błyskawicznych, zniemacka zadanych, druzgocących ciosach, wymierzonych w Polskę, Norwegię, Belgię, Holandię, Francję, Jugosławie, Grecję — rosła sława i potęga armii hitlerowskiej. Duma rozpięła jej strategów. Wedle planu „Barbarossa” — naczelnego dowództwo niemieckie miało podbić Związek Radziecki w ciągu 6 tygodni. Przede wszystkim chcieli zdobyć Moskwę. Główne uderzenie szło starym szlakiem przez Mińsk, Orszę, Smoleńsk, Wiaźmę.

„A więc panowie, życzę powodzenia. Zobaczymy się w Moskwie na defiladzie” — oświadczył Hitler swojej generalicji dnia 9 czerwca 1941 r.

Ofensywa, rozpoczęła w zdradziecki sposób, pozwoliła napaśnikom wziąć inicjatywę w swoje ręce. Przewaga sił, doświadczenie bojowe, zaskoczenie — stworzyły dla niego warunki niezwykle korzystne. Armia Radziecka cofała się. Toczając walkę o każde większe miasto, o każdą nową linię obrony, dawała jednak nieprzyjacielowi skuteczne i dotkliwe ciosy. W miarę postępującej mobilizacji sił oporu, tempo posuwania się ofensywy niemieckiej malało. Dążąc za wszelką cenę do ostatecznego rozstrzygnięcia walki, nie licząc się ze stratami w ludziach i sprzęcie udało się Niemcom dotrzeć niemal do wrót stolicy. Przez lotnictwo już widać było gwiazdy kremleskie. Żołnierze niemieccy wyznaczali sobie spotkania na ulicach Moskwy.

Wiele stolic europejskich padło w ciągu kilku dni: Warszawa, Oslo, Amsterdam, Kopenhaga, Bruksela, Paryż, Belgrad, Ateny. Niejednemu z polityków Zachodu wydawało się, że teraz przyszedł kolej na Moskwę.

Tymczasem pół miliona mieszkańców Moskwy, w tym większość kobiet, wznosiła fortyfikacje na przedpolach Moskwy. Długość linii obronnych równała się podwójnej odległości od Moskwy do Warszawy. Poza regularną mobilizacją sformowało się w ciągu paru dni 11 dywizji proletariatu moskiewskiego — w większości spośród komunistów, członków partii.

Bohaterska Armia zagroziła żelaznym murem drogę do Moskwy. Nie udało się złamać oporu milionowego miasta. Na defiladzie w Moskwie prawie pod nosem wroga, w dniu 7 listopada 1941 r. Stalin przemawiał z trybuny do żołnierzy i mas pracujących Moskwy.

„Patrz na Was cały świat, jako na siłę zdolną do zniszczenia grabieżczych hord zaborców niemieckich. Patrz na Was, jak na swych zbawców, podbite narody Europy, które dostały się w jarzmo zaborców niemieckich. Przypada Wam w udział wielka misja wyzwolenia. Bądźcie więc godni tej misji.”

Pierwszy generalny atak na Moskwę w październiku 1941 r. skupił 30—35 dywizji niemieckich. Rozbił się on o żelazną pierś obrony Moskwy. Przy powtórnym ataku, w listopadzie, Niemcy skoncentrowali 51 dywizji, dużą ilość artylerii, czołgów i innych rodzajów broni.

Dnia 6 grudnia 1941 roku wojska frontu zachodniego rozpoczęły kontrofensywę na całej szerokości odcinka moskiewskiego. Podkopa, która otaczała Moskwę od razu zatrzeszczała. Tempo ofensywy radzieckiej było ogromne. Mimo dużej pokrywy śnieżnej, wojska posuwały się na niektórych odcinkach o 15—20 km dziennie.

Straty niemieckie do 10 grudnia wy-

niosły 85 tys. zabitych, 1500 czołgów i wiele innego sprzętu.

Rozwiała się legenda o niezwyciężonej armii niemieckiej. Poniosła ona dotkliwą klęskę na podstawowym odcinku frontu. Niemcy pocieszyli się, że to zima i mrozy zadecydowały o ich porażce. W rzeczywistości szablona strategia niemiecka nie wytrzymała próby w zetknięciu z radziecką.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej pod Moskwą wlało otuchę w serca ujemionych przez Niemcy narodów, roznieciło silnie ogień wojny partyzanckiej.

Plk. Cz. Biernacki

Ambitne stare miasteczko w walce o swe historyczne prawa

Minąwszy tzw. „garbate Kujawy” i Strzelno pociąg wtoczył się na prawdziwie kujawską, nadgoplańską równinę. Jak okiem sięgnąć rozciąga się równomierna kolorowa szachownica pól uprawnych. Wydłużone kwadraty oziminy przegradzane kartofliskami, buraczyskami, podorywkami. Tu i ówdzie rolnicy wybierają jeszcze popularną i dochodową cukrówkę. Z radością stwierdzamy, że nigdzie nie widać ugorów. Jakże inny obraz niż w roku 1946, kiedy pierwszy raz po wojnie jechałem w te strony. To dowodzi jasno, że nasze rolnictwo przez wszystkie trudności powojenne przebrnęło zwycięsko. Nie można pominąć faktu jak doniosłą rolę odegrały w tej sprawie dwa czynniki: mechanizacja i pomoc sąsiedzka.

W miarę zbliżania się pociągu do historycznego Gopla mimo woli włączają się do głowy różne skojarzenia myślowe. Wszak tu powstała legenda o Popiele, myśzaku i Piaście. Na tej legendzie oparł Krasicki swoją „Myśzaka”, Romanowski tragedię „Popiel i Piast”, Słowacki „Balladyna”, a Kraszewski w „Starej Baśni” genialnie odtworzył życie naszych praoców nad Gopiem. Jezioro wraz z Kruszwicą było natchnieniem dla wielu innych jeszcze pisarzy, muzyków i poetów, że wspomnę choćby tylko Długosza, Kasprzowicza, Przybyszewskiego, Żeleńskiego, Różycyńskiego, Ryszarda Berwińskiego („Bogunka”), Wincentego Pola („Kujawiane Gopło”) itd.

Tok myśli przerywa ktoś ze współpasażerów okrzykiem: O, o Mysia Wieża! Dojeżdżamy do Kruszwicy doznając za każdym tu przybyciem nowych wrażeń. Bo jakże? Pierwsza stolica Polski, zwykły kołodziej Piast wyniesiony wolą ludu na tron kłaje, bunt tegoż ludu przeciwko tyranii Popiela, idącego za głosem doradców niemieckich. Piękna tradycja demokratycznej Polski.

Pierwszy milion

Lecz wróćmy do rzeczywistości. Wyśiadamy z pociągu rozglądając się po okolicy. Dymi komin cukrowni. Rozlega się właśnie głos syreny a za nią w różnych tonacjach gwizdki lokomotyw i parostatków na Gopie. Zaniepokojenie na twarzach dążących w kierunku miasta podróżnych. Czyżby alarm pożarowy?

Uprzejmy kolejarz wyjaśnia przyczynę alarmu. To kruszwicki świat pracy daje znać „urbi et orbi”, że w cukrowni automatyczna waga przyjęła w tej minucie do przerobu milionowy kwintal buraków. Po raz pierwszy w dziejach kruszwickiej fabryki cukru przerobiono w tak krótkim czasie tak rekordową ilość buraków. Wynik osiągnięto dzięki współzawodnictwu pracy, wzmocnionemu uchwałą załogi o zakończeniu kampanii 7 dni wcześniej niż przewidywano celem uczczenia kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych.

Ciche na ogół miasteczko przeraża się w czasie kampanii w głośnie i pulsujące życiem osiedle. Nawoływania woźniców terkot samochodów i cłagników, gwizdki lokomotyw i parostatków — jednym słowem kakofonia dźwięków, charakterystyczna dla miast przemysłowych. Buraki bowiem płyną do cukrowni różnymi drogami: koleją, kolejką, statkami, samochodami i wozami konnymi. Dawniej przerabiano podczas kampanii 750 tys. kwintali, obecnie dzięki powiększeniu własnych i przejęciu instalacji unieruchomionych, starych cukrowni w Matwach i Wierchosławicach przerobionych będzie 1300 000 kwintali buraków. Trzeba bowiem wiedzieć, że cukrownia kruszwicka należy do grupy największych i najnowocześniejszych w Polsce. Barki wyławiające buraki zbierają gotowy produkt cukrowni i „białe złoto Kujaw” — jak popularnie nazywa się tu cukier — wędruje do Gdańska i dalej w świat.

Przygotowania do 1000-lecia
Kruszwica stoi obecnie w obliczu nowej, regionalnej 15-latk. W tym okresie bowiem miasto chce się przy-

Młodzi garna się do pracy

Czasem można usłyszeć zdanie, że na zebraniach niekiedy panują nudę. Zdanie to posiada swój istotny wydźwięk szczególnie na licznych konferencjach sprawozdawczych. Można powiedzieć, że na tych właśnie konferencjach tak jest w istocie.

Ostatnio brałem udział w konferencji powiatowych instruktorów spółdzielni uczniowskich w Poznaniu. Impreza ta jednak była zaprzeczeniem tego co wyżej powiedziałem, dlatego warto tematycznie obrad szerzej omówić.

Mała salka wypełniona nauczycielami i nauczycielkami. Skupione twarze. Wielu notuje. Przemawia właśnie delegat z Warszawy który w długim referacie nakreśla zadania pracy w spółdzielniach uczniowskich. A potem zaczyna się ożywiona dyskusja, zapytania, projekty — jednym zdaniem film nowego życia i idei przesuwa się w wyobraźni.

Czy jednak słowa te odpowiadają rzeczywistości? Niechaj odpowie na to pytanie teren.

Nowe Miasto w Jarocińskim — Szkoła Podstawowa. W jednej z klas widnieje otwarta mała szafka, pełna zeszytów, ołówków, piór i butelek atramentu. Przy szafie stoi kilku chłopków.

— Masz drobne Stachu?
— Nie, nie mam
— Tu też nie widzę drobnych w tej szafce...

Młody chłopiec trzyma w ręku plik banknotów wyjętych z szafki i szuka w nich czegoś zawzięcie.

— Nie ma drobnych.

— Wiesz co — odpowiada mu drugi — zostaw im te 10 złotych i zabierz jedno piórko więcej! Przyda nam się na pewno.

Jest to mała placówka uczniowskiej spółdzielczości — sklepik zaufania pro-

wadzony właściwie przez nikogo. Wszyscy do niego mają dostęp każdy sam siebie obsługuje, bierze zeszyty, pióra wymienione w cenniku kwote i okazuje się że tego rodzaju przedsiębiorstwo prosperuje nader dobrze, nigdy nie brakuje w nim pierdnie, a nawet trzeba to podkreślić uczniowie zwykle więcej płacą niż potrzeba za pobrany z szafki towar.

Obrazek drugi

Miedzyrzecz — Szkoła dzień sobotni. W jednej z klas kilkunastu chłopków baraszkują wesoło. Bliżej katedry, jeden z kolegów ubrany w biały fartuch prowadzi „fryzernię”. Ktoś inny siedzi okrzakiem na krzeselku i podaje się operacji strzyżenia włosów.

— Następny proszę.
Na krzeselku siedzi inny z chłopków, który uśmiecha się znacząco.

— Proszę ostrzyżć
— Jak sobie kolega życzy?
— Obojętnie.
— Proszę nprzeźmie...

Jest to jak widzimy, mały zakład fryzjerski, czynny w każdą sobotę lub przed świętami. Obsługują go uczniowie i także uczniowie są jego klientami. Ceny usług nader niskie, po 5 lub 10 zł za strzyżenie włosów. Zakład ten prowadzony w ramach spółdzielczości uczniowskiej mów sam za siebie.

Jakie przed sobą postawiła cele tego rodzaju spółdzielczość?

Przed wszystkim placówki te pragną zaspokoić potrzeby społeczne i kulturalne swych członków, tzn. uczniów poszczególnych szkół. W tym celu organizuje się zwykle zespoły pracy wytwórczej, jak introligatornie, ogródki szkolne, zbiornice ziół, odpadków, warsztaty wyrobu zabawek, pomocy szkolnych itd. Oczywiście zakłady te sprzedawały wyprodukowane towary i czerpią z tych transakcji zyski. Z kolei osiągnięty dochód przeznaczany był na zakup książek do biblioteki, na sprzęt sportowy, pomoce naukowe, na radiofonizowanie szkół itp.

Zasadnicza idea spółdzielczości uczniowskiej jest niespotykana dotychczas na szerszą skalę maksyma — wychowywanie przez pracę i w pracy, wychowywanie w duchu obywatelskim i zawodowo-gospodarczym. W przeszłości podobne spółdzielnie powstawały będąc nie tylko przy szkołach, ale również przy kołach rolniczych, organizacjach młodzieżowych. W Wielkopolsce pierwsze tego rodzaju placówki powstały już w 1946 roku. Obecnie na ogólną liczbę 3 tysięcy szkół, istnieje 827 spółdzielni uczniowskich, które zrzeszają 56 tysięcy członków. W pracy tej szczególnie wyróżnia się powiat jarociński.

Spółdzielnie te organizują sami uczniowie. Jednak opiekują się nimi nauczyciele, czyniąc to bezinteresownie. Na terenie powiatu działa nadto specjalny instruktor nauczyciel, który również bezpłatnie wykonuje czynności z tym związane. Trzeba dodać, że właśnie nauczycielstwo potrafiło ocenić te metody wychowawcze i wprowadzić ją w czyn mimo trudności. Dzięki ich wysiłkowi spółdzielnie uczniowskie mogły zorganizować liczne świetlice, biblioteki, kasy przeznaczone, kuchnie, dożywiania, sekcje sportowe oraz inne placówki.

Ruchem spółdzielni uczniowskich interesuje się państwo, które popiera w całej rozciągłości tę formę pracy. Przewiduje się, iż w przyszłym roku na ten cel zostaną przeznaczone odpowiednie kredyty. Wówczas ruch ten rozwijający się spontanicznie ogarnie całą polską młodzież szkolną.

Z. N.

Wiecej mleka jaj i drobiu w Wielkopolsce

Spółdzielnie mleczarskie w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej, zebrały w ciągu 9 miesięcy bieżącego roku przeszło 170 milionów litrów mleka (plan gospodarczy na cały rok przewidywał uzyskanie 162 milionów litrów).

Ustalony na rok 1949 plan gospodarczy przewiduje dalszy wzrost produkcji w spółdzielniach mleczarskich. Dostawa mleka do spółdzielni preliminowana została na ponad 255 milionów litrów, co stanowi jedną piątą część dostaw w skali ogólnokrajowej.

Spółdzielnie mleczarskie w Wielkopolsce nastawione są głównie na produkcję masła, stając się w ten sposób głównym dostawcą dla ośrodków przemysłowych: Śląska i Łodzi.

Na odcinku produkcji jajczarskiej w roku 1949, w woj. poznańskim skupiał obejmie 65 milionów sztuk.

W zakresie drobiarstwa i pierzastwa projektuje się w roku 1949 dokonać skupu 60 tysięcy sztuk gęsi, 10 tys. sztuk indyków, 25 tys. sztuk kur i kurzaków oraz 5 tys. sztuk kaczek przeznaczonych w dużej mierze na eksport.

Ogólna wartość przewidzianego planem produkcji spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w województwie poznańskim sięga do 8 i pół miliarda złotych.

Nr 337 STRONA 3

90 wsi na Warmii i Mazurach otrzymało światło

OLSZTYN (PAP). Załoga Zjednoczenia Energet. okręgu mazurskiego, dokonała w czasie od 1945 r. do 30 listopada br. elektryfikacji 359 wsi i 75 majątków PNZ. W roku bieżącym zelektryfikowano 90 wsi, w tym 66 wsi na koszt użytkowników i 24 wsie z kredytów skarbowych oraz 22 majątki PNZ. Możliwość korzystania z dośrodków energii elektrycznej udostępniono w bieżącym roku mieszkańcom 2000 zagrod wiejskich. W roku 1949 Zjednoczenie Energetyczne okręgu mazurskiego planuje elektryfikację następnych 90 gromad wiejskich.



Na Gwiazdkę zabyśnie światło

Dalekosiężne plany rozbudowy są już obecnie powoli realizowane. Miasto będzie zelektryfikowane. Linia wysokiego napięcia została doprowadzona, instalacje wewnętrzne gotowe — czekają tylko na ukończenie budowy transformatora, którą prowadzi Zarząd Miejski. Według zapewnienia Dyrekcji Zje-

KLUB ODRODZENIA 1949	
D e k l a r a c j a	
Zgłaszam się na członka Klubu „Odrodzenia” i zobowiązuje się do płacenia abonamentu za książki w kwocie zł 1.800 rocznie, płatnych po 150 zł miesięcznie, po 300 zł co drugi miesiąc lub po 900 zł półrocznie (niepotrzebne skreślić)	
Moje prawa i obowiązki są mi znane.	
Nazwisko	(Miejscowość)
(Imię)	Ulica, Nr domu
(Zawód)	(Poczta, Powiat)
(Podpis)	
Wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i przesłać pod adresem Warszawa Daszyńskiego 14, Klub „Odrodzenia”.	
W 12b-25	

Gumowe pasy pędne i pasy klinowe

standardowo produkowanych rozmiarów do traktorów, samochodów, agregatów silnikowych w przemyśle

dostarcza wszystkim zarejestrowanym przedsiębiorstwom i zakładom

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione
ODDZIAŁ W POZNANIU

HURTOWNIE: Poznań, ul. Mickiewicza 28 — tel. 18-66, 18-67
Kalisz, ul. Podwale 8 — 12-49
Zielona Góra, ul. Ogrodowa 1b — 7-37

Przyjmujemy zamówienia na rozmiary specjalne. 12b-112

Wózki

działające — walizki, wyroby koszykarskie, wycieraczki, slenniki, szpagaty, liny konopne polecają

Bracia Chojnacy

Poznań, Mielżyńskiego 4 — telefon 93-44

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego Erg.

w Katowicach, ul. Warszawska 6

poszukują dla Wytwórni nr 8 w Łęgowie
K. Bydgoszcz

księgowego-bilansiste

przemysłowego (wykwalifikowanego)

Wynagrodzenie wg grupy IV obowiązującej
tabeli płac dla pracowników finansowo-
księgowych.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału
Osobowego 12b-97



Już się ukazał „KOZŁAK”

ZNAKOMITE PIWO PEŁNE PAŃSTWOWEGO BROWARU w Poznaniu

12b-105

Nieprawda

jest, że Zofia Kaczmarek, córka Stanisława, rolnika z Pacanowic gm. Pleszew powiat Jarocin zabrała dla siebie 500 zł, które wręczył do niej rękaw w sierpniu 1947 r. na dożynkach w Pacanowicach. Sądowo zostało udowodnione, że dojechała swego obywatelstwa. Przepraszam za wyrządzoną jej krzywdę przez pomówienie bezpodstawne.

12a-68 Andrzej Jankowski
rolnik z Pacanowic

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I Stanisław Nowaczyk mający kancelarię w Poznaniu, ul. Bojowa nr 7 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1948 r. o godz. 12.30 w Poznaniu, ul. Robocza nr 5 (garaż) odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do ob. Zefiryna Gacka składających się z 1 samochodu osobowego marki D.K.W. oszacowanych na łączną sumę zł 100 000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 25 listopada 1948 r.

12b-113 Komornik: (—) Nowaczyk

„Pióropol”

Sp. z o.o.

Centrala skupu i
sprzedaży pierza

Poznań, Jagiellońska
skupuje
podkuby gęsie z
żywcą i tuczańskie,
także kacze. p9408

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka
pielęgnacji cery, wosów, Stow-
ackiego 34, m. 4, tel. 94-34,
od 10-13 i 15-17. Indyw-
dualne stosowanie własnych
kosmetyków. 12a-5

Wolne posady

Uczeń szwajski potrzebny. Po-
znań, ul. Wały Jana III nr 10.
26818

Starsza gospośnia, uczciwa, do
2 osób. Zgłosz.: Łukaszczyka
11/13, biuro, do godz. 16-tej.
26812

Czeladnik stolarski, dwóch
woźniców zaraz — ul. Stolar-
ska 2. 26806

Fryzjerka-manikurzystka, do
bra siła, potrzebna zaraz. Wa-
runki dobre. Frankowski,
Skłarska Poreba Górna, Za-
kład fryzjerski. 12b-101

Przedstawiciel wprawdo-
nych w branży galanterijnej
poszukujemy „Elastik” War-
szawa, Hoża 52. 12b-100

Panią do sklepu potrzebną
zaraz do pracy polecamy. Pie-
karnia, Woźna 10. 26838

Pomoc do wszelkich prac do-
mowych potrzebna zaraz na
wyjazd. Oferty Głos Wielko-
polski nr 26831.

Kasjer-kasjerka z praktyką
oraz rzadca potrzebni. Zespo-
ł Smogory, poczta Smogory, po-
wiat Rzepin. 12a-65

Pomoc domowa uczciwa go-
towanie do Środy. Informa-
cje: Poznań, Skarbowa 15 m. 7
26858

Szuka posady

Ekspedient-magazynier branży
samochodowej z doświadczeniem
praktycznym przyjmie posadę za-
raz. Of. Głos Wlkp. nr 26817.

Gospośnia poszukuje posady na
wiesi. Of. Głos Wlkp. nr 26810.

Administracja domów przyjmie.
Ul. Szanięcka 44 m. 1. 26837

Gospodyni kucharka dobrymi
świadectwami i doświadczeniem
praktycznym poszukuje posady od
15. 12. 48. Oferty Głos Wielko-
polski nr 26846.

Higienistka dentystyczna szuka
posady. Oferty: PAR, Ratajczaka
7, pod 12.225. p9544

Maturzystka, ukończona kurs
handlowy, biegle pisząca na
maszyni, przyjmie pracę bio-
rową. Of. Gł. Wlkp. nr 26866.

Osoba starsza, bardzo uczciwa,
szuka posady w lepszym do-
mku w zamian za pracę domo-
wą. Oferty nr 3541 Cytelnik,
Armii Czerwonej 1. c3835

Przyjmie posadę gorzelniczą
rekrutką. Mam 30-letnią
praktykę, dobre świadectwa.
Adres wskazuje Głos Wielko-
polski nr 12a-68.

Biuralistka z praktyką biuro-
wą znajomością księgowości,
wykształceniem średnim (ma-
teria licencjatu administracyjnego)
pisząca biegle na maszyni
szuka posady. Of. Głos Wlkp.
nr 26841.

Nauka

Przygotowanie do matury opó-
źnionych, dorosłych, klasa pó-
łtora miesięca. Limanowskiego
25 m. 8, godz. 15-16. 26845

Kulęgowość z przebitką,
uproszczoną i podatową, do
całkowitej pewności bilanso-
wej. Wpisy: Szkoła Przypo-
sobienia Handlowego pl. Wol-
ności 2. 12a-26

Kursy pisania na maszyni śle-
pą metodą, wszystkim palca-
mi — Piotr Pieprzycki, Poznań,
al. Marcinkowskiego 26, tele-
fon 23-62. Dla zamiejscowych
kursy listowne. p9438

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 9. 12. 48

11.40 Audycja dla przedszkoli: 12.20 Muzyka polska. Wy-
konawcy: Jerzy Sergiusz Adamczewski (baryton), Maria Mirska
(fortepian), Hieronim Szperka (akomp.). 12.45 Audycja dla
wszyscy: 12.55 Audycja dla wsi — pogadanka „Wies w
akcji Zabra” w opr. Stanisława Strugarskiego; 14.20 Radio-
wskie „Współczesność” w opr. Stanisława Strugarskiego; 14.40 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Ma-
tuszkiewicz (fortepian) i Bernard Nowacki (baryton). Akompa-
nują: Laura Matusik; 15.10 „Na łaji PZ” — pogadanka pt.
„Polski Związek Zachodni wobec zjednoczenia obu partii ro-
botniczych”; 15.30 Audycja dla dzieci — „Gawęda o jedno-
ści”; 16.50 „Historia ruchów robotniczych w Polsce” — po-
gadanka; 17.05 Ludowe pieśni bułgarskie; 17.20 Kameralna
muzyka radziecka; 18.00 „Międzynarodowe pieśni rewolucyjne
i pieśni masowe”; 19.00 „Sojusz robotniczo-chłopski” —
audycja słowno-muzyczna; 20.45 Kwadrans lekkiej muzyki
francuskiej; 21.00 „Banaszowa” — słuchowisko wg Marii Ko-
nopnickiej; 22.00 „Pamięty symfoniczne kompozytorów sło-
wiańskich”; 22.45 „Co słychać w Wielkopolsce”; 22.50 Na
wojska nite.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Cry-
telnik”
Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53. tel. 64-75,
62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wypiańskiego 10, 1 pr.
Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO
Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań, al. Marsz. Focha
16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogólnych należy się zwracać tylko
do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do
Administracji.

Złożono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K-56739

Kosmetyki „Miraculum”

Kremy i olejki
Szampony
Pudry
Kredki do warg

Kosmetyki specyficzne
Zasypka dla dzieci
Pasta i proszek do zębów
Woda kolońska

Sprzedaż hurtowa:
Oddziały i Pododdziały Centrali Handlowej
Przemysłu Chemicznego

12b-90

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wypia-
ńskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekcji pisanie na maszyni
uczniom, Szewska 3 m. 6. 26830

Tańców nowoczesnych wyucza
Adela Szczurkówna — Jan
Szczurek, al. Marcinkowskie-
go 2a. 26818

Willa komfortowa wyączona,
wolne mieszkanie niewyłączne,
ogrodem (przy tramwaju)
sprzedam. Oferty Głos Wielko-
polski nr 26788.

Samochód Steyer 55 limuzyna,
Fiat 1100 w pierwszorzędnym
stanie, „Automagazyn”, ulica
Traugutta 25 telefon 507-51. p9517

Gabinet męski nowoczesny, jak
nowy, okazja. Janiak, Poznań,
Rybaki 6. p9475

Kapeliny

stożki damskie i męskie
stożki góralskie na kapce

poleca
w wielkim wyborze po cenach najniższych
M. SZYMANDERA
Poznań — Kramarska 19/20 tel. 93-07

Ogumienia powozowe sprzedaje
Automagazyn, ul. Traugutta 25
p9518

Sypialnie, kuchnie, jadalnie,
oddzielne bufety kuchenne,
szafy odzieżowe — korzystnie
poleca Janiak — Bałcerowski,
Za Bramką 4 (przy pl. Bernar-
dyńskim). p9429

Parcele!!! Parcele!!! 5-morgo-
we, gleńia ogrodowa upraw-
niana (Winiary) tramwaju.
Okazja!!! 250.000 za móg
sprzeda „Union”, Rzeczypo-
spolitej 4. 26740

Klej „AGO” w najlepszym ga-
tunku do skór, pasów trans-
misyjnych, kapców, filców itp.
poleca Przetwórnia Chemiczna
„Arol” Kraków, Augustańska
11, tel. 586-22. p9452

„Kobra”

Dąbrowskiego 83/85
ogłasza wyprzedaż
detaliczną proszków
do prania i szorowa-
nia po cenach fa-
brycznych. p9516

Platformę gumową 1 1/2 tony
sprzedam. Łukaszczyka 11/13.
Kiełkowski. 26813

Wózek-autko w dobrym stanie.
Jagiellońska 1 m. 8. 26808

Buty oficerek używane 36-39 na
sprzedaż. Gąsiorowskich 9
m. 5. 26807

Sypialnia brzozaowa polewana,
Stolarska, ul. Stolarska 2.
26805

Cheesz cók dobrego kup papi-
erów u Fr. Zielińskiego, Kopie-
nika 6 m. 12. 26802

Radio uniwersalne super-cze-
rlo-lampowe korzystnie sprze-
dam, od godz. 19-tej. Wier-
zbickiego 24b m. 24. 26819

Domki rozbiórki parterowej
13,0x8,0 m sprzedam lub za-
mienie na mieszkanie 2 poko-
je z kuchnią. Of. Głos Wlkp.
Focha 16, nr 26848. F2315

CEMENT

gips, trzcinie sufit,
gwóździe „Suprema”

WAPNO

hydr. w brytach, la-
sowane, zaprawa sa-
mociwca.

DACHÓWKI

gastory, pustaki —
Foortera, płyty
scienne, dźwiurawę
oraz tonówkę
poleca

Fa JAN PRZYBYŁ
Skład Materiałów
Budowlanych
Wierzbickiego 38
tel. 28-07. p9514

Plusze, firany, dywany, cho-
dnie, ceraty, linoleum, Perlek.
Kraszewskiego 17. 12a-34

Willa komfortowa, wyączona,
przy Operze — 4.000.000,—
Kamienica z 2 sklepami —
2.000.000,— sprzeda Metel-
ski, Marcina 13. p9483

Pracownia torebek, teczek,
portfelów z imitacji. Ryszard
Gajda, Łódź, Piotrkowska 31.
12b-66

Kamienice centrum Poznania,
komfortowa, czteropiętrowa
(wyłączona), wolnym mieszka-
niem, składami. Prawdziwa
okazja!!! (za bezcen) 2.500
tys. sprzedam szybko zdecy-
dowanemu „Union”. Rzeczypo-
spolitej 4. 26739

Ciepła bielizna damska i męska Blezy

M. STANKIEWICZ
Poznań, St. Rynek 84
narożnik Zamkowej

Cerały Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany
lanio kupisz w specjalnym
magazynie materiałów
meblowych i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
tel. 519-67 12a-33

FABRYKA JEDWABI

Władysław Krawczyk
Łódź, Słowiańska 22
Jedwabie giadkie i
filmowe, sukninowe i
bielizniane, pikę
sprzedaje kupcom
hurtowym i detaliz-
nym.
Biuro Sprzedaży:
Magistracka 25 m. 14
tel. 129-05. 12b-103

F-ma „RENOVA”

Poznań, ul. Ratajczaka 15
(Pasek Apollo)

Podnosi oczek w ciągu 10 godzin

p9520

Giełda Zbożowo-Towarowa w Poznaniu

ogłasza
konkurs na stanowisko
maklera przysięgłego

kwalifikacjami, odpowiadającymi wymogom
rozp. Ministra Przemysłu i Handlu dnia 7.3.
1938 r. o maklerach przysięgłych na gieł-
dach towarowych. Wyczerpujące zgłoszenia
na piśmie z dokładnym życiorysem i od-
pisami świadectw należy nadsyłać do dnia
15. 12. 48 r. do biura Giełdy Zbożowo-Towa-
rowej w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3
12b-104

Handlowe

Posiadam lokal z urządzeniem
poszukuje wspólnika z gotów-
ką. Of. Głos Wlkp. nr 26833.

Futra, różne skóry futerko-
we, wygarbowane i surowe ku-
puje „Occasion”. Centrala w
Gdyni, Świętojańska 36, Od-
dział Warszawa, Chmielna 15.
12b-75

Lokal handlowy 2 ubikacjami do wynajęcia. Zupańskiego 5, m. 10, godz. 14-16. p9533

Komfortowy pokój śródmieściu
lub 2 na biura oddam. Oferty:
PAR, Ratajczaka 7, pod 12.201.
p9536

Zamiana

3 1/2-pokojowe komfortowe, I
piętro, okolica Diakonisk, za-
mienie na 2 lub 3-pokojowe
śródmieście lub Łazarz. Oferty
Głos Wlkp. nr 26809.

Skład z mieszkaniem zamienie
na pokój. Oferty Głos Wlkp.
nr 26827.

Szuka lokalu

Poszukuje pokoju, cena obo-
jętna. Zgłoszenia: tel. 73-09.
c3831

Zamożna studentka szuka po-
koju. Wiadomość: Marynar-
ska 10, m. 3. 26865

Pokoju poszukuje. Plac z gó-
ry. Poznańska 41, m. 6. 26834

Pokoju używalnością kuchni.
Zapisać z góry. Daszyńskie-
go 41. „Galanteria”. 26859

Poszukuje pokoju zaraz. Oferty:
PAR, Ratajczaka 7, pod 12.189.
p9526

Pokoju z używalnością kuchni,
łazienki, poszukuje bezdzierż-
mno. Czynsz, zwrot re-
montu. Ewel. odstąpię używa-
ny pokój. Oferty nr 3540: Cy-
telnik, Czerwonej Armii 1.
c3834

Kupmy nowy silnik

TYPU WANDERER
6 cyl. dolno zaworowy
Oferty z podaniem
warunków kierować
do Głosu Wielkopolskiego nr 26763.

Dzierżawy

Dzierżawy ogrodu lub ziemi
do 25 morgów w okolicy Po-
znania, możliwe zabudowa-
niem, poszukuje. Oferty Głos
Wielkopolski nr 26816.

Zgubiono względnie skradziono
legitymację służbową nr 2 na
nazwisko Bronisław Adler, wy-
stawioną przez Ministerstwo
Przemysłu i Handlu Warszawa.
26822

Zgubiono alaski owczarek, służ-
bowy pies, Odprowadzić na-
groda. Hetmańska 11, m. 6.
26835

Zgubiono dowód osobisty (pa-
sport) oraz kartę rejestracyjną
RKU Rawicz. Stanisław Ula-
nowski, Borek, pow. Gostyń.
c3839

Zguby

Zgubiono względnie skradziono
legitymację służbową nr 2 na
nazwisko Bronisław Adler, wy-
stawioną przez Ministerstwo
Przemysłu i Handlu Warszawa.
26822

Zgubiono alaski owczarek, służ-
bowy pies, Odprowadzić na-
groda. Hetmańska 11, m. 6.
26835

Zgubiono dowód osobisty (pa-
sport) oraz kartę rejestracyjną
RKU Rawicz. Stanisław Ula-
nowski, Borek, pow. Gostyń.
c3839

Pieniądz

Bieliźniarza ma gotówką do
wydawni poszukuje. Oferty
Głos Wlkp. nr 26820.

Wolne lokale

Wynajmę starszemu panu po-
kój umebowany, ewil. z utr-
zymaniem. Oferty: PAR, Rataj-
czaka 7, pod 11.999. p9353

Mieszkania

za zwrotem remontu
wprost od właściciela
oraz sklep i warsztaty
odstąpię. — Wia-
domość: Mickiewicza 20
m. 4. p9425

Student S. J. na wspólny po-
kój. Of. Głos Wlkp. nr 26804.

Dwom studentom pełne utrzy-
manie, śniad. wila, komfort,
telefon, fortelpan. Oferty Głos
Wielkopolski nr 26883.

Mieszkanie 2-pokojowe kom-
fortowe, zwrot kosztów remon-
tu, odstąpię. Matejki 6. 20271

Skład do wynajęcia tanio ul.
Mostowa, narożnik Woźnej,
(przystanek autobusowy). 26815

Lokal handlowy śródmieściu,
nadający się również na biuro,
odstąpię za zwrotem kosztów
remontu. Oferty: PAR, Rataj-
czaka 7, pod 12.191. p9528

Transport

Wszelkie transporty samocho-
dami załatwia Autotransport.
Dąbrowskiego 83/85, telefon
31-40. 12b-111

Różne

Optyk, 27 Grudnia 7, dostawa
dla Ubezpieczalni Społecz-
nych. 12b-68

Koldy stare przerabiam, nowe
szuję. Gziewa, Matejki 47
m. 3. 26803

Nr 337 STRONA 5

Pewnością siebie dojść można do nie byle jakich sukcesów. Praktyka życia codziennego niejednokrotnie wykazuje, że człowiek zdecydowany trafia szybciej do celu, niż jałtapa.

Przedwczoraj czytaliśmy w prasie ogłoszenie drobne:

„Wille od właściciela zdecydowanie kupię. Oferty nr 3613” itd.

Słusznie. Jeżeli ktoś kupuje wille nie od właściciela, tylko od stróża mieszkającego w willi, łatwo wpadnie w kolizję z prawem. Autor ogłoszenia, jak widzimy, jest zdecydowanie lojalnym obywatelem.

Nie wiadomo, jak tam z lojalnością u pana, który w nr. 333 „Dziennika Polskiego” z podziwu godną odwagą ogłasza w dziale ogłoszeń drobnych:

„Kasy otwiera Szczurkowski, Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego, telefon 562 66”.

Dziękujemy. Nie skorzystamy.

j. m.

Odpowiadamy Czytelnikom

Weteran S. P. — Jest rzeczą jasną, że junacy SP, którzy wybitnie wyróżnili się w pracy dla Polski Ludowej, będą mieli okazję w miarę możliwości korzystać z zimowych wczasów. Jest jednak niemożliwe umieszczenie w zimowych miejscowościach wypoczynkowych wszystkich junaków w całej Polsce. Na to nie starczyło by ani zimy, ani miejsc w domach wypoczynkowych.

Stary pracownik. — Wyścig pracy, to nie tylko ilościowe przekroczenie planu produkcji, ale również zastosowanie wielu ulepszeń i wynalazków, które przyspieszają i ułatwiają pracę. Dziękujemy za zwrócone uwagi na pewne kwestie, do których w swoim czasie powrócimy.

Fr. Romała. — Gdyby Pan uważnie czytał wszystkie artykuły z tej dziedziny, znalazłby Pan odpowiedź na swoje pytania.

Helena K. Poznań. — Jest Pani nieraz świadkiem takich scen w sklepach prywatnych: „Przyjdzie klient lepiej ubrany, już nasz kupiec od razu od drzwi nabiera do niego bezwzględne zaufanie. I co się wtedy robi? Nie daje się rachunku na kupiony drobiazg. Można to obserwować w sklepach delikatesów, w sklepie futer a nawet porcelany”. Niewydawanie kwitów tłoczonych jest oczywiście przestępstwem, za które grozi nieuczciwym kupcom kara. Dziękujemy za podziwianie.

J. K. — Uwagi słuszne, ale artykuł nie nadaje się do druku.

Anonim z Zabikowa. — Sądzę Pan, że jak się skończy wojna i okupacja, to będzie

wszystkiego w bród. A teraz pan twierdzi, że brak wielu rzeczy i nie może tego zrozumieć. Niech Pan się zastanowi nad tym, jak długo trwała wojna, ile zniszczono miast i fabryk i ile wyginęło bydła na wsi. Trochę więcej logiki a zrozumie Pan wszystko.

Zrozpaczona matka. — Współczujemy Pani serdecznie w jej położeniu. Rzeczywiście postępowanie męża może być przyczyną wielkiego zmartwienia. Na szczęście sytuacja nie jest tak tragiczna, jak ją Pani w swym liście opisuje. Dzięki nowym postępowaniom medycyny choroba, o której mowa, jest uleczalna, pod warunkiem, że chory jak najwcześniej i z całym zaufaniem podda się opiece lekarskiej. Musi Pani koniecznie udać się do najbliższego Ośrodka Zdrowia.

Według ostatnich rozporządzeń leczenie to jest zupełnie bezpłatne i nie stanowi przeszkody w pracy zawodowej. Zapewniamy, że całkowita dyskrecja nazwisk osób leczonych. Wszystkie więc obawy Pani są niezasadne. Niech się Pani stara również namówić męża do leczenia się, bo tylko wtedy będzie można odbudować własne życie rodzinne. Przede wszystkim — nie poddawaj się zwątpieniu. Jest Pani kobietą młodą, która ma w życiu jeszcze dużo do zrobienia. Niech Pani pamięta o dzieciach, które potrzebują i będą jeszcze długo potrzebować matki. Jesteśmy przekonani, że wszystko wróci znowu do stanu normalnego. Dziękujemy za szczerość i zaufanie. — Sprawę lokalu, o którym Pani pisze, przekazujemy odpowiednim władzom kontrolnym, które przeprowadzą dochodzenia.

Maria Pujmanova — „Gra z ogniem”. — Najwybitniejsza współczesna pisarka czeska, żona reżysera teatralnego, urodziła się w Pradze. Jest córką profesora uniwersytetu.

Debiutowała wspomnieniami z dzieciństwa pt. „Pod skrzydłami”. Najbardziej znana jest duża nowela Pujmanovej pt. „Przecucie”, która została sfilmowana. Pujmanova jest również autorką bajek, poezji i reportażów z podróży do ZSRR, Bułgarii i Polski. Dwoma ostatnimi powieściami pt. „Ludzie na rozstajach” i „Gra z ogniem” stała autorka od razu w rzędzie pisarzy europejskiej sławy.

„Gra z ogniem” to dalsze losy bohaterów „Ludzi na rozstajach”. Świetną książkę cechuje głęboka znajomość człowieka i jasna świadomość jego związku z czasem i środowiskiem. Pozwala to autorce dać wspaniały

w swym realizmie obraz historyczno-społecznych przemian swego kraju.

Jorge Amado — „Ziemia krwi i przemocy”. — Znany dziś na całym świecie ze świetnego pióra i niezwykłych przygód brazylijski powieściopisarz urodził się w roku 1912 w prowincji Bahia. Jako 19-letni młodelec debiutował powieścią pt. „Kraina karnawału”. Sławnym czyni go powieść następną — „Kakao”. W roku 1936 za powieść „Morze martwe” otrzymał nagrodę im. Aranha (najwyższa literacka nagroda brazylijska). Czynnym w brazylijskim ruchu ludowym, zostaje w roku 1936 aresztowany, zaś książki jego spalono. Dalsze dzieje Amado — to kolejne aresztowania, emigracja do Meksyku, Argentyny i ostatecznie do Francji.

„Ziemia krwi i przemocy” jest powrotem na rodzinną plantację kakao. Na te dramatyczne spory między dwiema rodzinami bogatych plantacji daje nam autor szeroki, niezwykle ciekawy obraz współczesnej Brazylii.

Mikołaj Wirła — „Samotność”. Urodzony w roku 1906 jako syn wiejskiego parocha. Rozpoczął pracę piórem jako reporter w „Tambowskiej Prawdzie” i pozostał w składzie redakcji tego pisma do roku 1936, tj. do chwili ukazania się pierwszej jego książki pt. „Samotność”. Następnie przeniósł się do Moskwy, gdzie dalej pracując jako publicysta. Na dorobek literacki Wirły składają się powieści „Zgodne z prawem”, „Wieczorny dzwon” oraz sztuki teatralne „Ziemia”, „Kłamstwo”, „Spisek”, „Wasz chleb powszedni”. Za swą różnorodną działalność nagrodzony został Premią Stalinowską orderem Lenina i licznymi odznaczeniami wojskowymi.

„Samotność” jest opowieścią o trudnej walce młodej władzy radzieckiej z buntem kulackim w środkowej Rosji, zawierającą głęboką analizę społeczną buntu.

Howard Fast — „Poczęty w wolności”. — Urodzony w 1914 roku, w New Yorku, od dwunastego roku życia zarabia na swoje utrzymanie jako kopacz, urzędnik, księgarz. W wieku 19 lat pisze pierwszą powieść pt. „Dwie doliny”, która z miejsca zyskuje ogromne powodzenie.

Ulubioną formą literacką Fasta jest powieść historyczna. Pierwszym utworem tego rodzaju była „Ostatnia granica” — opowiadanie o losach wyniszczzonego szczepu indiańskiego.

„Poczęty w wolności” to jedna z najpiękniejszych książek Fasta. Autor otwiera w niej z wielkim talentem okres wojny o

niepodległość Stanów i daje szeroką galerię postaci historycznych, rozbijając z pasją tradycyjne legendy krążące wokół osób z otoczenia Waszyngtona. Silna wiara w człowieka i postępek charakteryzuje tę doskonałą powieść.

Pola Gojawiczyńska — „Sztandary”. — Wybitna powieściopisarka urodziła się w r. 1896 w Warszawie. Tu spędziła dzieciństwo i młodość. Jej tom nowel: „Powszedni dzień” i powieści „Ziemia Elżbiety” (1933) ukazują realistycznie przedwojenną rzeczywistość Śląska. Następnie pisze świetną powieść z życia młodych dziewcząt i kobiet środowiska małopolszczyńskiego. „Dziewczęta z Nowolipiek”. Przedłużeniem tej powieści jest książka pt. „Rajskie jabłko”. Przed samą wojną wydaje Gojawiczyńska tom opowiadań „Dwoje ludzi”, zbiór felletonów „Rozmowy z milczeniem” i powieść pt. „Słupy ogniste”. W roku 1945 ukazuje się ciesząca się olbrzymią popytnością powieść „Krata”, a w roku 1946 — „Stolica”, która upamiętnia na gorąco pierwsze miesiące odzyskania i odbudowy Warszawy.

Nowa powieść Poli Gojawiczyńskiej — „Sztandary” odznacza się zawsze tą samą znajomością ludzi Warszawy i wnikliwością obserwacji. Miłość i polityka, sztuka i człowiek, aktor i widzowie — oto zagadnienia wokół których toczy się akcja.

Jerzy Putrament — „Kusko ojciec odmawia”. — Urodził się w Mińsku w r. 1910. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim. Był wśrołoskarzonym, obok Dembińskiego, Jedrychowskiego, Żeromskiej — w słynnym procesie wileńskim przeciwko postępowej młodzieży akademickiej. W roku 1939 Putrament przenosi się do Lwowa, skąd w 1941 ewakuuje do Ufy. Na terenie ZSRR wstępuje do Polskiej Armii, którą opuszcza w roku 1945 w randze majora. Po wyzwoleniu Krakowa obejmuje stanowisko redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego”. W roku 1945 zostaje powołany do służby dyplomatycznej na stanowisko posła w Szwajcarii, a potem ambasadora w Paryżu.

„Kusko ojciec odmawia” — to wewnętrzne życie kraju w roku 1945, w jego najbardziej dramatycznych przejawach. Akcja toczy się na terenie Warszawy i Lubelszczyzny.

PRAWO

Student. — Student nie podlega nowemu dekretowi o czynszach najmu.

Er - Pe. — Skoro lokator płaci podatek obrotowy, czynsz najmu wyższy obowiązujący na całe mieszkanie niezależnie od kategorii osób mieszkających w tym samym mieszkaniu jako sublokatorzy. Pokoje sublokatorów można wyłączać spod czynszu wyższego, skoro sublokatorzy otrzymają indywidualne przydziały pokoi w charakterze współlokatorów.

J. Cieśliński. — Wypis postanowienia prokuratury jest dowodem wystarczającym dla Ubezp. Społ.

Wolniewicz. — Po 65 roku życia przysługują kobietom renta starcza, wdowie natomiast po 60 roku życia.

Z. S. Gnieszno. Urzędnik. — 1. Skoro nie płaci Pan podatku obrotowego, nie mają Pana zastosowania normy nowego dekretu o najmie; 2. Musi Pan skarżyć dłużnika rzeczowego i osobistego o spłatę hipoteki. Radzimy wwać ich listem poleconym o zapłatę; 3. Posiadacz małej willei płaci podatki takie same jak inni właściciele większych nieruchomości.

P. B. Łazarz. — Studentów nie obciąża wyższy czynsz. Skoro jednakże lokator główny płaci podatek obrotowy, całe mieszkanie podlega nowym stawkom. Aby uniknąć sporu z lokatorem głównym, radzimy postarać się o przydział dla siebie w charakterze współlokatora.

D. Sp. — Niestety dotąd dla kategorii osób, do której Pani należy, nie ma ulg.

Już ukazał się w sprzedaży we wszystkich kioskach

„Kalendarz Przyjaciółki” na 1949 rok

niezawodny poradnik w każdej chwili życia kobiety i rodziny

Cena 50 zł Cena 50 zł

SPORT

Zarząd ZPKS „Warta”

wybrano na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Klubu, odbytym w niedzielę w auli Akademii Handlowej. Po obszernym sprawozdaniu ustępującego Zarządu i zatwierdzeniu uchwały o przystąpieniu Klubu do Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów, prezesem Zarządu nowego Klubu wybrano dyr. Osieńskiego.

Pełna lista władz ZPKS „Warta” przedstawia się następująco:

Wiceprezesa — pp.: dyr. Marcinkowski, Suszczyński, Szymczak, Dolecki, Olszewski. Sekretarz generalny — pan Zieliński, zast. — p. Misiorny, skarbnik — p. Korylewicz, zast. — pp.: Orka i Kerber, intendent — p. Skrzypczak, zast. — p. Kunicki, kronikarz — p. Mościński, referent prasowy — red. Jeszka, referent oświatowy — p. Walas, radni — pp.: Czaplicki, Skupniewicz, Tuszewski, Wierzbicki, Jatożyński, sęd koleżeński — pp.: Wojciechowski.

SKS „Czyn” — „Drukarz” 4:3

Rozegrany w niedzielę towarzyski mecz piłkarski w ramach Kongresu Zjednoczeniowego pomiędzy Spółdzielczym K. S. „Czyn” (przy „Czytelniku”) a jedenastką „Czarnej Sztuki” zakończył się po ciekawej i żywej grze zwycięstwem „Czynu” w stosunku 4:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dudziak 2, Ciemiński 1 i Walkowiak po 1.

Śmiglak M., Kniola, Drygas, Obarski, komisja rewizyjna — pp.: mgr Kopaniński, Włodarkiewicz i Szarzyński.

Monopol sportowca

W meczach o mistrzostwo Ligi Koszykowej Łódzki TUR wygrał u siebie z krakowskimi akademikami 37:30 (20:20), a w Świętochłowicach poznańska Warta uległa miejscowej Zgodzie 28:37 (12:17).

W Warszawie rozegrano piłkarskie „derby” stolicy Polonia — Legia. Spotkanie obu ligowych zespołów zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Gra stała na kiepskim poziomie, do czego w dużej mierze przyczyniło się osłabienie boisko. Bramki dla wojskowych zdobyli Szymański i Mordarski, dla Polonii zaś Łabęda i Swicarz.

Miejski klubowe spotkanie pływaków Grom (Gdynia) — YMCA (Warszawa) rozegrane w niedzielę w stolicy zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 74:70. Mecz waterpolowy rozstrzygnięli na swoją korzyść pływakowie warszawscy wygrywając wysoko 5:1 (2:1).

W ramach uroczystości w przededniu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej odbyło się w Krakowie spotkanie pięciarskie pomiędzy Cracovią i Wisłą. Zasłużone zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 10:6.

Mistrzostwo Warszawy w siatkówce żeńskiej zdobyła drużyna SKS.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego postanowił ukarać 6-tygodniową dyskwalifikacją Niewadziła (Zryw) za nieczym nieusprawiedliwioną nieobecność na międzyokręgowych zawodach Łódź-Wyrzeże, na które Niewadziła został wyznaczony.

Człowa lekkoatletka świata, czterokrotna triumfatorka na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie Holenderka Planck-Koen zamierza przejść na zawód dwojstwo.

Krynicky Towarzystwo Hokejowe z okazji 25-letniego jubileuszu swego istnienia postanowiło urządzić w dniach 1-7 stycznia międzyrodowy turniej hokejowy w Krynicy. Przewidywany jest udział w tym turnieju 3 drużyn zagranicznych, 2 narodowych drużyn polskich oraz KTH.

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

Maciek Chełmicki przespał się parę godzin w hotelu i około godziny ósmej wieczorem wstał, by przygotować się do wyjścia. Portier zdziwił się mocno, że Chełmicki zwalnia już pokój.

— Nie szkodzi — odpowiedział Chełmicki. — Muszę jeszcze przedtem różne rzeczy pozatapiać.

Stary poprawił okulary i zabrał się do wypisywania rachunku.

— Trzy doby — obliczył. Chełmicki skinął głową.

— Równy trzy.

I wydało mu się, że całe lata długi go od tej chwili, kiedy przyszedł tu był po raz pierwszy szukać pokoju. Portier pisał wolno, a dodawał jeszcze wolniej. Chełmicki ledwie mógł zapanować nad zniecierpliwieniem. Na koniec rachunek był gotów. Zapłacił go i staremu dał duży napiwek.

— Aha! — przypomniał sobie. — Papierosów niech mi pan jeszcze da. Węgierskie ma pan?

Były. Te same, które pierwszej nocy palił z Krystyną.

Schował paczkę do kieszeni. Portier zęgał go z taką wylewnością, jakby rozstawał się z kimś bardzo bliskim.

— Niech pan pamięta — mówił ścisnąc rękę Chełmickiego — dopóki ja tu jestem, na najlepszy pokój w „Monopolu” zawsze może pan liczyć.

— Świetnie! — uśmiechnął się Chełmicki.

Był już we drzwiach, gdy tamten zawołał za nim:

— A jak wróci pan do Warszawy, to niech pan pozdrowi Aleje Ujazdowskie od starego portiera z „Savoyu”...

Na Rynku opadł z Chełmickiego gorączkowy pośpiech. Stał chwilę nie zdecydowany, wreszcie wolno począł iść chodnikiem. Wejście do restauracji „Monopolu” było już oświetlone, coraz to ktoś wchodził do środka. Pod radiowym głośnikiem stała gromada ludzi słuchających komunikatów. Głos tego samego co w południe spikera rozbrzmiewał donośnie.

nie. Na domach czerwieniły się i białe flagi. Na środku Rynku wznoszono z desek trybunę. Obok niej wbiłano w ziemię wysokie maszty.

Doszedł do rogu i nagle zawrócił. W głębi Rynku, skąd odchodziły autobusy pasażerskie, stały dwie ciężarówki. Podszedł do tablicy z rozkładem jazdy. Ostatni autobus w stronę Kalinówki odjechał przed godziną. Pierwszy ranny odchodził o siódmej rano. Spytał szofera, w jakim kierunku jada. Jeden nie jechał nigdzie, drugi do Warszawy.

— A pan gdzie miał życzenie? — spytał ten pierwszy.

Chełmicki wymienił nazwę pierwszego większego miasteczka za Kalinówką. Szofer wzruszył ramionami.

— Panie, coś pan... Na noc w te lasy jechać?

Chciał coś odpowiedzieć, gdy dostrzegł idący chodnikiem patrol z dwóch żołnierzy. Wydało mu się, że zamierzają skręcić na plac. Dotknął więc ręką runda kapelusza i odszedł powoli w przeciwnym kierunku. Na końcu placu, nie opodal słuchających radia ludzi, znowu dostrzegł stojącą na rogu patrol. I tym razem skręcił w przeciwną stronę. Po chwili znalazł się na jakiejś bocznej, wąskiej uliczce.

Cisza była dokoła. Kilku zaledwie przechodniów. Na domach po jednej stronie, powyżej pierwszych pięter, leżał delikatny złotawy poblask słońca. Dół domów i całą ulicę wraz z kamieniczkami po drugiej stronie cień ogarniał. Minał mały sklepik, w którego otwartych drzwiach stał koszyk pełen młodych różowych różdżek. Wysoka, chuda kobieta grzebała się w koszu, szukając najlepszego pęczka. Dalej, z ciemnej sułtany dobiegał stuk młota. Jeszcze dalej szedł drobnymi kroczkami mały staruszek zacytowany w gazecie. Za nim dreptał na krzywych nogach jamnik. Gołębie gruchały w górę na lśniącej krawędzi nasłonecznionego dachu. A jeszcze dalej, z głębi podwórza dobiegały dźwięki harmonii.

Szedł jakiś czas tą uliczką, potem skręcił w poprzeczną, równie jak tamta wąską i cichą. Wtem zatrzymał się. Czego tu właściwie szukał? Po co tu zaszedł? Czy rzeczywiście zdecydował się pojechać do Kalinówki? Dworzec kolejowy znajdował się w zupełnie innej części miasta. Godzina dzieliła go od odejścia pociągu. Jedna godzina. Krystyna mogła już czekać. Ogarnął go nagle niepokój, aby zdążyć na czas. Szybko zawrócił z powrotem. Doszedł do rogu, z pośpiechem skręcił i nagle, w odległości kilkudziesięciu kroków przed sobą, ujrzał idących środkiem jezdni trzech żołnierzy z pepeesami. Drgnął i błyskawicznie się odwrócił. Postąpił za sobą krzyk: stać! Od rogu krok go zaledwie dzielił. Mocniej objął jedną ręką teczkę, drugą odruchowo sięgnął do płaszcza po rewolwer. I w tym momencie, gdy uświadomił sobie, że broni nie ma, silne uderzenie w plecy ścięło w nim oddech. Szarpnął się. Jak przez mgłę usłyszał płaskie, przytłumione strzały. Wypuszczając teczkę runął na ziemię. Nad sobą ujrzał wielką białoczerwoną flagę. Wyżej niebieskie, bardzo odległe niebo. Skąd ta chorągiew? — zdziwił się. — Co się stało?

Jeden z żołnierzy podnosił z ziemi teczkę. Drugi ukląkł przy leżącym i pośpiesznie począł przeszukiwać kieszenie płaszcza. W jednej znalazł zwidnię fioletki. Rzucił je na bok. Potem rozpiął płaszcz.

— I co? — spytał trzeci, który stał nie opodal z pepeesą.

Kłęczący wyjął z kieszeni marynarkę kenkartę i podał kolede. Ten przejrzał ją i włożył do kieszeni. Pierwszy z żołnierzy wyrzucił tymczasem kolejno na bruk zawartość teczek: pyjamę, brudną koszulę, mydło... Wszyscy trzej spojrzeli po sobie.

— Cholera! — mruknął ten, który kłęczał.

Nachylił się nad leżącym. Zył jeszcze. Oczy miał otwarte, lecz już umykające w głąb, mgłą zasnutę.

— Człowieku! — zawołał z zalem.

— Człowieku, po coś uciekał?

KONIEC